

Protokół Nr XIV/11
z XIV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
dnia 24 października 2011 roku

Godz. rozpoczęcia sesji: 10.20

Godz. zamknięcia sesji: 14.30

Dnia 24 października 2011 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XIV sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Sesję otworzył wiceprzewodniczący Sejmiku, przewodniczący obrad **Ryszard Bober** (wprowadzenie sztandaru Województwa), który powitał radnych województwa (lista obecności zał. nr 1), członków Zarządu Województwa, przybyłych dyrektorów jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, media oraz wszystkich pozostałych gości (lista obecności zał. nr 2).

Przewodniczący obrad Ryszard Bober, zgodnie z przyjętymi ustaleniami na posiedzeniu Konwentu, wniósł o wprowadzenie do porządku obrad punktów dotyczących podjęcia uchwał w sprawie objęcia mandatu radnego województwa. Poinformował, że cały porządek obrad zostanie uzgodniony po tych punktach. Radni nie zgłosili sprzeciwu do złożonej propozycji. Wobec powyższego porządek obrad został poszerzony o podjęcie uchwał w sprawie objęcia mandatu radnego województwa – druk nr 22-26/11.

Przystąpiono do procedury przyjęcia nowych radnych województwa. Przewodniczący obrad poinformował, że radni elekcji złożyli oświadczenia, iż nie utracili prawa wybieralności i nie zachodzi wobec nich przesłanka, o której mowa w art. 190 ust. 1 ustawy ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Przystąpiono do głosowania uchwał w sprawie:

- objęcia mandatu radnego województwa przez Pawła Knapika - druk nr 22/11 (zał. nr 3); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących, (Marszałek zgłosił, iż nie został odnotowany jego głos „za”); stąd wynik głosowania przyjęto, jako 20 głosów „za”,

- objęcia mandatu radnego województwa przez Grzegorza Gacę – druk nr 23/11 (zał. nr 4); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- objęcia mandatu radnego województwa przez Wiesława Żurawskiego – druk nr 24/11 (zał. nr 5); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- objęcia mandatu radnego województwa przez Józefa Rogackiego – druk nr 25/11 (zał. nr 6); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- objęcia mandatu radnego województwa przez Mariusza Trąbczyńskiego – druk nr 26/11 (zał. nr 7); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął w/w uchwały.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober**: „Szanowni Państwo, stosownie do postanowień art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa radny przed objęciem mandatu składa ślubowanie. Przypominam, że radny wypowiada słowo „ślubuję”. Może być również dodane zdanie „Tak mi dopomóż Bóg”. Poprosił wszystkich o powstanie i odczytał rotę ślubowania:

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu Polskiego, strzec suwerenności i interesów Państwa Polskiego, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny, wspólnoty samorządowej województwa i dobra Obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej.”

Panowie Grzegorz Gaca, Paweł Knapik, Józef Rogacki, Mariusz Trąbczyński i Wiesław Żurawski złożyli ślubowanie.

Wyprowadzenie sztandaru województwa,

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** zgłosił przerwę techniczną w celu wprowadzenia nowych radnych do systemu aparatury elektronicznej do głosowania.

- przerwa -

Po przerwie Przewodniczący obrad stwierdził quorum – udział w sesji potwierdziło 27 radnych, co czyni Sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Uwag do zapisów w protokole z XII sesji Sejmiku nie zgłoszono, w związku z tym uznaje się go za przyjęty.

Następnie przystąpiono do zgłaszania kolejnych zmian do porządku obrad (zał. nr 8). Przewodniczący obrad Ryszard Bober poinformował, że na posiedzeniu Konwentu Marszałek zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o pkt. Podjęcie uchwały w sprawie odwołania i powołania przewodniczącego Rady Społecznej Pogotowia Ratunkowego we Włocławku – druk nr 151/11.

Więcej propozycji zmian nie zgłoszono.

Przystąpiono do wprowadzenia do porządku obrad pkt: Podjęcie uchwały w sprawie odwołania i powołania przewodniczącego Rady Społecznej Pogotowia Ratunkowego we Włocławku – druk nr 151/11, jako pkt 23 porządku obrad. Uwag nie zgłoszono. Zmiana została przyjęta przez aklamację.

Porządek obrad po zmianach stanowi załącznik nr 8a.

Do Informacji z pracy Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego (zał. nr 9) radni nie wnieśli żadnych uwag.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 10 pkt porządku obrad, tj. Informacja z pracy Zarządu Województwa. (zał. nr 10, zał. nr 10a)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Jan Wadoń** odniósł się do postanowienia nr 165/11 Zarządu Województwa o odmowie uzgodnienia projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Warlubie. Zapytał, jaka była przyczyna odmowy uzgodnienia wspomnianego Studium? Jaka jest polityka Zarządu Województwa w zakresie uzgadniania studium miejscowych planów zagospodarowania? Jakie czynniki mają na to wpływ? Jakie były argumenty, że w tym przypadku Zarząd Województwa odmówił uzgodnienia?

Radny odniósł się również do uchwał Zarządu Województwa nr 59/1223/11 oraz 59/1224/11 dotyczących Grupy Sterującej Ewaluacją Regionalnego Programu Operacyjnego. Zapytał, jaki jest koszt przeprowadzenia wspomnianej ewaluacji? Dodał, że z reguły przy tych przedsięwzięciach chodzi o bardzo wysokie kwoty.

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do decyzji podjętej w dniu 13 października br. przez Zarząd Województwa o organizacji obchodów „2011 – Rok Lasów w Województwie Kujawsko-Pomorskim”. Przypomniał, że Sejmik podjął stanowisko w tej sprawie już w lutym tego roku. Zapytał, dlaczego dopiero po upływie pół roku Zarząd Województwa się tym zajął? Skąd to opóźnienie?

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiedział, że w przypadku odmowy uzgodnienia dla Gminy Warlubie udzieli odpowiedzi na piśmie. Odnośnie kosztów ewaluacji również udzieli odpowiedzi na piśmie.

W kwestii „2011 – Rok Lasów w Województwie Kujawsko-Pomorskim” to decyzja kontynuuje wcześniej już podjęte nasze wspólne działania promujące w tym roku nasze Lasy. Dodał, że nie są to jedyne wydarzenia, które jeszcze się odbędą. Wcześniej już były podejmowane uzgodnienia z Dyrekcją Lasów Państwowych oraz Komisją Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii uzgodnienia, a teraz jest ich kontynuacja.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia pkt. Pierwsze doświadczenia we wdrażaniu programu reorientacji zawodowej rolników i mieszkańców wsi województwa kujawsko-pomorskiego (zał. nr 11), który przedstawiły dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie **Roman Sass**. Na wstępie przedstawił uzasadnienie tych działań prowadzonych przez ODR. Powiedział, że rolnictwo naszego województwa uchodzi za dobre, a nawet bardzo dobre. W klasyfikacji województw plasuje się na drugim miejscu za Wielkopolską. Nasz region jest potęgą w produkcji rzepaku, buraków cukrowych, czy trzody chlewnej. Patrząc na rolnictwo przez pryzmat makroekonomicznych liczb wydaje się, że nie ma problemów, a ci, którzy żyją na wsi powinni z tego rolnictwa dobrze żyć i funkcjonować. Z ostatniego, powszechnego spisu rolnego wynika, że jest 78 tys. gospodarstw, w tym około 65 tys. składa wnioski o płatności obszarowe, czyli ubiega się o dopłaty unijne. Średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi prawie 15 ha. To wszystko wskazuje na to, że ci, którzy pracują w rolnictwie powinni mieć godziwe dochody, aby utrzymywać się z pracy w rolnictwie. Jednakże, po dokonaniu analiz ekonomicznych, które prowadzi Instytut Ekonomiki Rolnictwa, patrząc na możliwości rozwoju gospodarstw wynika, że tylko pełno rozwojowymi są te, które są powyżej 16 ESU-ów, tzn. europejskich jednostek wielkości, czyli nieco więcej niż 30 ha. Takich gospodarstw na terenie województwa jest zaledwie ponad 9 tys. Stąd widać, jaka jest skala problemu.

Merytorycznego omówienia tematu dokonał z-ca dyrektora **Ryszard Kamiński**, koordynator tego projektu (prezentacja zał. nr 11a).

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** podziękował referującemu, jako osobom nadzorującym ten projekt, jak i wszystkim, którzy w nim uczestniczą. Przypomniał, iż rozpoczął się on w momencie przejęcia przez samorząd województwa prowadzenia ODR-u. Na początku wszyscy mieli wątpliwości, jak on będzie wyglądał. Wyszedł z tego wspaniały projekt skierowany do i dla ludzi, którym ta pomoc jest bardzo potrzebna. Powiedział, iż jest przekonany o tym, że znajdą się takie rozwiązania finansowe, które dadzą możliwość uczestniczenia tym ludziom w innych projektach, aby mogli otrzymać dofinansowanie na rozpoczęcie swojej działalności.

Radny **Stanisław Pawlak** poinformował, że jako członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi miał możliwość przedyskutowania tego projektu. Powiedział, że z wielkim uznaniem należy odnieść się do działań ODR w tej sprawie. Ośrodkowi doszło nowe zadanie, do którego najpierw musiał się sam przygotować kadrowo, organizacyjnie, pod względem wiedzy. Wyraził opinię, że ten wysiłek, który został włożony przyniesie jakieś efekty, ale dla pełni szczęścia, aby te działania były przez wszystkich akceptowane, wymaga to również działań rządu. Instytucje centralne powinny inaczej traktować absolwentów szkoleń prowadzonych przez ODR względem pewnych obciążeń finansowych, chociażby na starcie, w zakresie rozwijania tej działalności, która będzie, czy jest efektem tych szkoleń. Są to bardzo ważne sprawy, bo jeżeli nasze województwo ma być rolniczym i ma się zmieniać na korzyść, a w tym wieś, gdzie mieszkają ludzie żyjący nie tylko z rolnictwa, to uważa, że radni powinni więcej czasu temu tematowi poświęcić. Podkreślił, że ODR bardzo się w to zaangażował, o czym przekonał się na posiedzeniu Komisji. Zwrócił uwagę, że uczestnik tych szkoleń, rolnik, który nie żyje z rolnictwa, musi założyć działalność gospodarczą, która ma mu dać dochody. Wśród zawodów, które można zdobyć są: mechanik, spawacz, tokarz, fryzjer, czy szewc, a usługa ma być kierowana do mieszkańców wsi, tych słabych ekonomicznie. Zapytał, kto będzie korzystał z tych usług, skoro mieszkańcy wsi nie mają pieniędzy? Zauważył, że dzisiaj każdy jest księgowym, zaopatrzeniowcem, mechanikiem, czy nawet elektronikiem, stąd z usługami jest bardzo słabo, bo dzisiaj wykonanie pewnej usługi bardzo drogo kosztuje. Dlatego tak drogo, bo wykonawca usługi musi na siebie zarobić i odprowadzić, gdy otworzy zakład, inne składki niż KRUS-owakie. Zauważył, że rozpoczyna on szkolenie, jako rolnik, ale z chwilą, gdy się wyszkoli, jest absolwentem ODR, i jest już rzemieślnikiem. Od tej chwili będzie musiał zapłacić stałe koszty, które dzisiaj nie są kalkulowane. Zwrócił uwagę, że nikt się tym nie zajął z pozycji Unii Europejskiej i rządu. Powiedział, iż dziwi się Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, że nie zajął się tym problemem. Poinformował, że na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi został zgłoszony wniosek, aby Sejmik nie kończył w dniu dzisiejszym dyskusji w tej, tak istotnej sprawie lecz, aby zostało przygotowane stanowisko w tej kwestii, merytoryczne, adresowane do rządu, punktujące wszystkie sprawy, które wypłynęły z doświadczenia ODR. Zaproponował, aby Województwo Kujawsko-Pomorskie rozpoczęło ten proces i pokazało na szczeblu rządowym problemy, które wiążą się z absolwentami tych szkoleń. Wniósł, aby do kolejnego posiedzenia Sejmiku zostało wypracowane stanowisko w oparciu o przeprowadzoną dyskusję.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** powiedział, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowała projekt takiego stanowiska.

Radna **Silvana Oczkowska** powiedziała, iż również cieszy się, że ten temat został w dniu dzisiejszym podjęty na sesji Sejmiku. Dowodzi to temu, co jest ważne dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Dyrektorzy ODR podkreślili, że rolnictwo w naszym regionie cechuje się wysokim rozwojem, jak i wysoką kulturą rolną. To, do czego powinni się wszyscy przyzwyczajać jest to, że jednym z głównych priorytetów powinno się uznać rozwój tych obszarów. Aby ten projekt, o którym mówili Dyrektorzy ODR, mógł przynieść oczekiwane rezultaty muszą iść za tym pieniądze na rozwój całego otoczenia rolnictwa. Nie bez znaczenia dla znalezienia zatrudnienia dla tych, którzy zmuszeni są zrezygnować z pracy w gospodarstwie ze względów ekonomicznych jest możliwość znalezienia pracy, a nie będzie to możliwe, jeżeli nie zadba się o całe to otoczenie. Powiedziała, że podziela

zdanie radnego Stanisława Pawlaka, który podkreślił, że bez odpowiednich działań rządu nie jest też możliwe osiągnięcie tego celu w oczekiwanym rezultacie. Wyraziła opinię, iż na sesji Sejmiku powinna odbyć się szersza debata na ten temat. Zadeklarowana, że Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, której przewodniczy, dalej będzie interesowała się tym problemem. Na koniec wypowiedzi podziękowała wicedyrektorowi Ryszardowi Kamińskiemu za ludzkie emocje, które wplótł w swoją wypowiedź obrazującą ten temat. Dodała, iż piękne jest to, że pracownicy ODR bardzo wspierają rolników w tych trudnych dla nich życiowych sprawach.

Radny **Paweł Zgórzyński** powiedział, że chciałby sprostować wypowiedzi przedmówców. Poinformował, że rząd już dawno zajął się problematyką firm wiejskich. Dzisiaj, rolnik otwierając działalność gospodarczą nie płaci składek ZUS w wysokości 900 zł, tylko płaci składkę KRUS w podwójnej wysokości. Jest to obciążenie 576 zł kwartalnie. Do tego może wybrać formę opodatkowania. Będzie to karta podatkowa, albo ryczałt lub przychody ewidencjonowane. W zależności od osiągniętych przychodów i zapłaconego podatku od następnego roku (lipca) przechodzi na składki ZUS, bądź też dalej pozostaje na składkach KRUS. Jak widać, nie można powiedzieć, że rząd nic nie robi. Jest to przygotowane i funkcjonuje od kilku lat.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że nie chce prostować swojej wypowiedzi, bo ją podtrzymuje. Zwrócił uwagę, iż mowa jest o absolwentach kursów, szkoleń przeprowadzanych przez ODR. Nie jest tu mowa o działalności rolnika otwieranej dodatkowo. To są całkowicie dwie różne kwestie.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do omawiania kolejnego punktu porządku obrad, tj. Realizacja zadań z zakresu świadczeń rodzinnych i alimentacyjnych w obszarze koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (zał. nr 12), który przedstawiła dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu, **Dorota Wróblewska** (prezentacja zał. nr 12a).

Radna **Lucyna Andrysiak** zwróciła uwagę, że w roku 2010 wydano 221 decyzji na kwotę 304 tys. zł, a w uwagach pani Dyrektor wskazała, iż jest kłopot ze skutecznością ściągalności tych pieniędzy. Zapytała, jakiego procentu tej kwoty nie udało się ściągnąć?

Dyrektor ROPS **Dorota Wróblewska** odpowiedziała, że nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie, bo nie przygotowała takiej informacji. Wyjaśniła, że w sprawie ściągalności ROPS współpracuje z gminami, których dotyczą te środki. Niestety, informacje w tym zakresie nie spływają na bieżąco, lecz co jakiś okres czasu. Powiedziała, że jest to bardzo trudna sprawa, tym bardziej, jeżeli ktoś mieszka za granicą.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do pkt: Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2010/2011 (zał. nr 13), którą przedstawił kierownik Biura Nadzoru i Kierunków Kształcenia Urzędu Marszałkowskiego, **Tadeusz Kierel** (prezentacja zał. nr 13a).

Przewodniczący Komisji Edukacji, Nauki, Sportu i Turystyki **Wojciech Jaranowski** powiedział, iż wie z projektu zmian w budżecie województwa, a także z posiedzenia Konwentu, że ma być zmiana projektu indywidualizacji nauczania w szkołach podstawowych. Zapytał, czy pierwsza edycja tego programu wpłynęła pozytywnie na prace szkół podstawowych w naszym województwie? Czy

zastąpienie projektu systemowego pierwszej edycji, na tryb konkursowy w drugiej nie spowoduje, że pomoc ta nie dotrze do gmin, do których powinna trafić? W tej chwili około 120 gmin skorzystało z tego programu, a w trybie konkursowym może to być znacznie mniej. Gminy, które mogłyby uczestniczyć w projekcie systemowym, to do trybu konkursowego mogą już nie przystąpić. Obawia się, że może to być niekorzystne dla uczniów szkół podstawowych w małych gminach. Poprosił o ustosunkowanie się do tego problemu. Powiedział, że wbrew informacjom prasowym, ten projekt w szkołach cieszył się powodzeniem. Wyraził opinię, iż powinno się go nadal kontynuować, jako projekt systemowy.

Kierownik **Tadeusz Kierel** poinformował, że do tego projektu przystąpiło 113 jednostek samorządu terytorialnego. Powiedział, że nie może odpowiedzieć czy zmiana, o której mówił radny Wojciech Jaranowski przeniesie takie negatywne skutki. Przyznał, że program ten cieszył się bardzo dużym uznaniem. Jest to jeden z tych programów, który uwzględnia indywidualną pracę z dzieckiem w celu wspierania jego osobowego rozwoju. W jego opinii, ta zmiana nie powinna przynieść negatywnych skutków.

Radny **Wojciech Jaranowski** zwrócił uwagę, że inny projekt: *Podnoszenie osiągnięć edukacyjnych uczniów szkół podstawowych województwa kujawsko-pomorskiego* spowodował wzrost efektów kształcenia 7 tys. uczniów. Czyli, zarówno ten projekt, jak i indywidualizacji przyczynia się do podnoszenia ocen szkolnych, więc jest to bardzo ważne. Zauważył, że w uchwale zmieniającej budżet województwa jest notatka, iż odstępuje się od realizacji projektu pn. *Tworzenie systemów wspierania zdolności uczniów szkół województwa kujawsko-pomorskiego, międzyszkolne ośrodki rozwijania dolności i talentów*, zaplanowanego w ramach POKL działanie 9,2. Projekt uzyskał negatywną ocenę instytucji zarządzającej. Zapytał jaka była przyczyna tej negatywnej oceny?

Radny **Jan Wadoń** powiedział, iż usłyszał na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, że instytucja zarządzająca, czyli Zarząd Województwa wycofuje ten projekt z tego powodu, iż zabuksował on w sensie logistycznym. Nie dziwi się temu, gdyż jest to megaprojekt powodujący takie, czy inne problemy, których on nie zna, bo zarządzaniem się nie zajmował. Powiedział, że tak, jak to bywa z megaprojektami ma on tę zaletę, że gminy i powiaty nie muszą startować do skomplikowanej procedury konkursowej, a startują do skomplikowanej procedury projektu systemowego. W związku z tym to, co wychodzi na dobre, a to co wychodzi na złe, jest pojęciem bardzo względnym dlatego, że o ile nie ulega wątpliwości, iż pewien system wyrównywania szans edukacyjnych w części szkół lub we wszystkich szkołach w stosunku do części dzieci i młodzieży jest potrzebny, to jest on potrzebny bardzo selektywnie. Natomiast, taki megaprojekt powoduje, iż jest to trochę takie działanie "na hura", wręcz w wielu przypadkach wymuszane, że szkoła musi w takim projekcie uczestniczyć, bo jak nie, to będzie źle odbierana. W związku z tym poprosił o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji, czy rzeczywiście powodem wycofania się z projektu systemowego jest brak możliwości opanowania go w sensie logistycznym? Czy też są tu jakieś inne przyczyny? Jeżeli miałyby to przejść na system konkursowy poprosił, aby te konkursy były tak skonstruowane, by organizatorów tego przedsięwzięcia nie obciążały nadmierną papierologią ponad to, co w programie jest wymagane.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** potwierdził, iż na posiedzeniu Konwentu była dyskusja na ten temat zakończona sugestią, aby to koordynować na poziomie powiatów, bo wówczas łatwiej

byłoby to realizować. Poprosił, aby radni na sesji nie dyskutowali o takich szczegółach lecz, aby na posiedzenie Komisji został zaproszony odpowiedzialny za ten temat członek Zarządu Województwa, dyrektor. Wówczas radni mogliby wypracować pewne sugestie, które zostałyby przekazane, jako wnioski do realizacji Zarządu Województwa.

Radny **Wojciech Jaranowski** podziękował Przewodniczącemu za tę sugestię, ale poinformował, że Komisja Edukacji, Nauki, Sportu i Turystyki już zajmowała się tym problemem kilka miesięcy temu i skierowała wniosek do Zarządu Województwa o zwiększenie kadrowe do tego projektu, bo były sygnały od pracowników departamentu, którzy zajmowali się tym programem, że jest za mało osób wyznaczonych do pracy nad nim. Dodał, że bardzo chętnie radni zajmą się jeszcze raz tym tematem na posiedzeniu Komisji.

Dyrektor Departamentu Edukacji i Sportu **Czesław Ficner** powiedział, że trudno nie zgodzić się z tym, że projekt dotyczący indywidualizacji nauczania jest bardzo ważny. Poinformował, że w tym momencie nasze Województwo jest jedynym, które wzięło na swoje „barki” prowadzenie całego projektu. W województwie kujawsko-pomorskim jest tylko jedna umowa zawarta ze wszystkimi partnerami biorącymi udział w projekcie. W innych województwach są to liczby sięgające 160-170 umów. Każda gmina zawiera taką umowę z instytucją pośredniczącą. Samorząd województwa wziął na siebie proces przygotowania umowy, rozliczania wniosku, bo finanse tego projektu dotyczące zatrudniania w gminach osób do pracy nad nim, są praktycznie żadne, i dzięki temu w naszym województwie już 80% gmin bierze udział w tym projekcie. W drugiej edycji, następne 31 już zadeklarowało udział. Czyli, praktycznie już 100% gmin w województwie weźmie udział w projekcie indywidualizacji nauczania. W innych województwach te procenty sięgają 45-50%, bo jednak gminy z własnej woli tak do końca nie są aktywne. Pod tym względem jest to ewidentny sukces. Te pieniądze, w wysokości 23 mln zł w pierwszej transzy, są systematycznie realizowane. Dochodzi do opóźnień ze względu na skalę, ale założone wskaźniki dotyczące finansów są wykonywane, i nie ma tu żadnego zagrożenia. Wyraził zdanie, że jakiegokolwiek przesunięcia na „barki” powiatów, czy jednostek samorządu każdego szczebla tego projektu doprowadzi do obniżenia wskaźnika uczestniczenia w tym projekcie. W sprawie projektu systemowego: uczeń zdolny powiedział, że w związku z tym, iż jest on planowany we współpracy z Kuratorium Oświaty już od dwóch lat – jest już złożony, ciągle są zastrzeżenia instytucji zarządzającej, że powinno to pójść w trybie konkursowym. Negocjacje z ministerstwem jeszcze nie są zakończone. Samorząd województwa jest już przygotowany do realizacji tego projektu, ale czeka na ostateczną decyzję ministerstwa. Podkreślił, że oprócz istniejących w tej chwili kilkunastu bardzo dużych projektów tego typu, w tym roku zostaje uruchomionych kolejnych 6, każdy na podobną kwotę i skalę.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do omawiania kolejnego pkt porządku obrad, tj. Realizacji Regionalnego Programu Aktywności Fizycznej Seniorów (zał. nr 14), który przedstawił **dr Gabriel Chęsy** z Kolegium Medium UMK, koordynator tego programu (prezentacja zał. nr 14a).

Radny **Leszek Pluciński** pogratulował panu Koordynatorowi realizacji programu. Zapytał, na podstawie jakiego dokumenty została określona kategoria seniorów na powyżej 50 rok życia, i skąd pojęcie senior?

Dr Gabriel Chęsy wyjaśnił, że została przyjęta kategoria powyżej 50 roku życia, chociaż zastanawiano się, czy nie podwyższyć grupy wiekowej. Dodał, że czasami określenie „osoba starsza” jest bardziej negatywnie oceniane, niż np. senior, stąd przyjęto takie nazewnictwo.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** ogłosił 15 minutową przerwę w obradach, na wniosek Klubu Radnych PiS zgłoszonego przez wiceprzewodniczącego Sejmiku Adama Banaszaka.

- przerwa -

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 15 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2011-2036 - druk nr 153/11 wraz z autopoprawką (zał. nr 15, zał. nr 15a) oraz pkt 16., tj. podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2011 - druk nr 154/11 wraz z autopoprawką (zał. nr 16, zał. nr 16a)

Skarbnik **Paweł Adamczyk** przedstawił uzasadnienie do powyższych projektów uchwał.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Gdyby tylko słuchać przekazu pana Skarbnika, to można tylko przyklasnąć i powiedzieć, że wszystko jest w porządku. Ale jak przeczytać te zmiany, o których dzisiaj słyszymy, to sytuacja jest zgoła odmienna. Chciałbym, aby na początku zdefiniować, co to znaczy urealnienie, bo tak się określa, tam gdzie dokonuje się zmniejszenia zarówno dochodów, jak i wydatków województwa, czyli je urealniamy. Chcę zapytać, czy na etapie uchwalania one były wtedy nierealnie przyjęte? I drugi zwrot, którego Pan często używa, to jest przenoszenie wydatków na przyszły rok lub na kolejne lata: przesunięcie zadań na rok 2012, 2013, a nawet pojawił się rok 2014. Przesunięcia te następują z roku 2011. Pracując tyle lat w samorządzie, a tutaj już wiele lat, to nie mogę zaakceptować takiego myślenia, że my tylko coś przesuwamy? Przesuwamy, czyli nie wykonujemy zadań w danym roku. Czyli nie wykonamy zadań w roku bieżącym. W większości urealniamy – przesuwamy na bliżej nieokreślony czas, bo co to znaczy na 2013, 2014? Gdy spojrzymy na prognozę finansową o czym trzeba rozmawiać łącznie. To łącznie 2013-2014 to już tylko będzie 593 mln zł naszych przychodów. To, jak my wykonamy zadania, które przesuwamy. Zastanówmy się trochę – spokojnie – bez emocji. Przy trzecim podejściu, bo pierwsze to było uchwalanie budżetu w grudniu, druga znacząca zmiana była w czerwcu i dzisiaj w październiku. Mnie, jako członka Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaniepokoiło stwierdzenie odnośnie 8,5 mln zł, które miały być na zadania melioracyjne, mówię o tym radnym, którzy pierwszy raz biorą udział w sesji Sejmiku, przyjęte w budżecie województwa w roku 2010 – w roku wyborczym do samorządu. I wszyscy, nawet ci, którzy się nie dostali z tymi hasłami do samorządu województwa, mówili, że to jest pierwszy raz, gdzie na meliorację idzie 8,5 mln zł. Przesunięto te środki, przy zdecydowanym stanowisku Przewodniczącego Komisji, na rok 2011. A dzisiaj słyszę, że na rok 2012, a nawet zrozumiałem to tak, że nawet do roku 2014, mamy te 8,5 mln zł konsumować na meliorację. Proszę państwa, szczególnie członkowie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zastanówmy się, co my robimy względem rolników? Czy to nie jest ośmieszanie Sejmiku, który trzeci rok mówi o tej samej sprawie? I mało tego, wydatki z tym związane przesuwają to na trzy następne lata. Trzecie stwierdzenie, tak dzisiaj to nazywam, budżet województwa roku 2011 jako podwójnie wyborczym. On był pierwszy raz sporządzony przez ustępujący Zarząd na

dzień 15 listopada 2010 r. Uchwalony po wyborach samorządowych już w nowym składzie Sejmiku. A dwa tygodnie temu odbyły się wybory do parlamentu, i myśmy nie ruszali tych zmian, a dzisiaj je ruszamy w olbrzymich kwotach, w olbrzymiej wysokości. Właśnie po wyborach parlamentarnych. Czyli na wybory było wszystko w porządku? Dziś zaczynamy mówić realnie o sytuacji gospodarczej naszego województwa. Zanim o tym powiem, to chcę, abyśmy sobie wszyscy uświadomili, jakie w prognozie finansowej mamy nasze dochody w poszczególnych latach. Przeczytajmy sobie każdy z nas, ja nie chcę ich wymieniać, ale najgorszym rokiem wydaje się być rok 2016. Na ten tok planowaliśmy 1.049 mln zł, a tutaj mamy mieć tylko 552 mln zł, połowę tego, co w roku bieżącym. I my chcemy wykonać zadania, które dzisiaj przesuwamy właśnie na ten rok. Na te lata, które nas czekają. Zastanówmy się nad tymi propozycjami. Dodam jeszcze do tego poręczenia. Otóż chciałbym, aby jasno nam powiedzieć, czy kredyt z EBI – 531 mln zł, jak jest tu pokazane, tj. łącznie z kosztami obsługi? Czy też w innej kwocie? W prognozach, które ja posiadam w swoich zbiorach - materiałów związanych z K-PIM, to te prognozy były znacznie gorsze. Raz powiedzmy prawdę, bo teraz jest tu 531 mln zł. Może i tak jest, czytam to z dokumentów. Jeszcze jedna sprawa. Chciałbym wyjaśnić, bo może się przesłyszałem, że z dokumentów wynika, że środki z Regionalnego Programu Operacyjnego ubywają nam w ciągu bieżącego roku z kwoty wyjściowej do kwoty tych zmian, 140 mln zł plus 80 mln zł wcześniej zdjętych, tj. 220 mln zł. Jednocześnie usłyszałem, nie wiem czy się przesłyszałem czy nie, że w kwocie ok. 170 mln zł ubywają nam także środki z budżetu państwa. Chciałbym, aby się Pan odniósł panie Skarbniku, czy to jest kwota w tym? Czy to jest kwota obok? Ale przejdźmy teraz do szczegółów. Chcę zwrócić uwagę, że dochody naszego województwa w roku bieżącym spadają już o 23% do kwoty 805 mln zł. Podobnie rzecz ma się z wydatkami. Co daje nam różnicę 244 mln zł od 1 stycznia br. W tym wydatki majątkowe, które mieliśmy przyjęte w budżecie na rok 2011 w kwocie 545 mln zł – spadają nam do kwoty 297 mln zł. To jest o 248 mln zł. To jest o 45%. Jeżeli do tego dodam – wykonanie na dzień 31 sierpnia br., za osiem miesięcy – dochody osiągnęliśmy w kwocie 448 mln zł, czyli 45% wykonaliśmy za 8 miesięcy. Wydatki natomiast 408 mln zł, tj. 39%. W tym majątkowe, tylko 86 mln zł zostało zrealizowane, tj. 18%. W wyniku takiego prowadzenia budżetu powstała nadwyżka budżetowa zamiast niedoboru, w kwocie 40 mln zł plus 60 mln niedoboru, tj. 100 mln zł winno być na koncie niewykorzystanych pieniędzy, a więc brak realizacji zadań, o których pan Skarbnik dzisiaj mówił. Tak? Przesuwając je na następne lata. W rolnictwie: już wspominałem - o kwocie 8,5 mln zł, ale z budżetu dane, to o 20 mln zł schodzimy na meliorację, w tym 20,8 tys. zł w wydatkach ogółem. W transporcie: wydatki ograniczamy o 31 mln zł, w tym na drogi publiczne o 27,5 mln zł. Chciałbym wyraźnie zapytać o sytuację w moim okręgu wyborczym, a mianowicie o drogę Żnin-Inowrocław-Włocławek do drogi krajowej A-1 – jest kolejne zmniejszenie, przedtem było 30 mln zł, a teraz 4,6 mln zł, w tym ze środków europejskich o 3.920 tys. zł i własnych o 691 tys. zł. Wreszcie ta droga: dokąd ma być wybudowana i w jakim terminie? Jadąc od Zakrzewa w kierunku Włocławka, to przy Zakrzewie jeszcze kopie się rowy, wycina drzewa i budowane są zatoki autobusowe, a w Brzeziu blisko autostrady już jest położony jednostronnie dywanik, co to za gospodarka na tych drogach? Kto nadzoruje wykonanie pieniędzy inwestycyjnych na drogach? W gospodarce mieszkaniowej dochody zmniejszamy o 10,2 mln zł. W turystyce zmniejszamy wydatki o 6,7 mln zł. W informatyce o 63 mln zł, w nauce o 10 mln zł, w oświacie i wychowaniu o 7 mln zł,

w szkolnictwie wyższym o 3,5 mln zł, w ochronie zdrowia o 5 mln zł, w opiece społecznej o 10,6 mln zł, w edukacyjnej opiece wychowawczej o 3,5 mln zł, w gospodarce komunalnej i ochronie środowiska o 12,5 mln zł. I ostatnia sprawa z dnia dzisiejszego „Urzędnicy pogrzebali park i miejsca pracy” - nie będzie go w Toruniu. Inwestycja, która miała dać 3 tys. miejsc pracy - nie będzie zrealizowana. Miała powstać z pomocą pieniędzy unijnych, ale przez 1,5 roku był rozpatrywany wniosek i nie został rozpatrzony. I Zarząd Boryszew S.A. wycofał się z wniosków, które złożył. Panie Marszałku, kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność?”

Radny **Wojciech Jaranowski**: „Trzy sprawy mnie niepokoją. Pierwsza, to jest Fundusz Wsparcia. W tym roku nastąpiła zmiana formuły finansowania Funduszu Wsparcia dla najbiedniejszych gmin. Miały być środki w wysokości 10 mln zł z RPO na zadanie pn. „Rozwój infrastruktury wodno-ściekowej województwa w partnerstwie z gminami”. Dzisiaj te 10 mln zł zdejmujemy, a przyczyną tego jest wprowadzenie bezpośredniego finansowania projektu z budżetu środków europejskich. W związku z tym mam pytanie: z jakich programów i czy jeszcze w tym roku te gminy otrzymają środki w wysokości 10 mln zł? Druga sprawa, to jest kwestia drugiego szandarowego programu województwa, czyli programu rozbudowy bazy sportowej w województwie do 2015 roku. Niedawno na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki, Sportu i Turystyki otrzymaliśmy wykaz inwestycji w jednostkach samorządu terytorialnego na łączną kwotę ok. 40 mln zł. A teraz dowiadujemy się, że w zasadzie tylko „Orliki” i trzy jednostki samorządu terytorialnego otrzymają dofinansowanie. Kwota 28 mln zł zostaje przeniesiona na lata następne. Jakie są tego przyczyny, że ze środków RPO nie można było dofinansować więcej? Przy okazji powiem, że członkowie Komisji domagali się od Zarządu integralnej części tego programu rozwoju bazy sportowej w województwie, czyli katalogu potrzeb. Niestety tego nie otrzymaliśmy. Otrzymaliśmy tylko ten wykaz dofinansowania na 40 mln zł z RPO w tym roku. Jakie są przyczyny i dlaczego tylko trzy jednostki z tego skorzystają i nie z RPO, tylko ze środków budżetowych? Kolejna sprawa dotyczy Drogowej Inicjatywy Samorządowej. Jakie procedury formalne przeszkodziły w wydatkowaniu 4,5 mln zł w tym roku?”

Radny **Leszek Pluciński** „Mamy okazję przekonać się, że czytając te same liczby, ten sam materiał, to te same liczby różnym osobom objawiają się inaczej. Wygląda to w wypowiedziach poszczególnych radnych zupełnie odmiennie. Nie będę zasypywał liczbami, to do niczego nie doprowadzi, to jest w materiałach. Natomiast chciałem się skupić na kilku takich najważniejszych i najistotniejszych sprawach. Ja zgadzam się z radnym Stanisławem Pawlakiem, że taka duża korekta wymaga analizy. Natomiast rozpatrywanie tego w kategoriach wyborczych po raz kolejny, to naprawdę nie podejmuję się takiej dyskusji. Ponieważ, moim zdaniem, świadomość przeciętnego wyborcy na temat budżetu województwa, a jeszcze oznaczanie preferencji wyborczych na podstawie kwot na inwestycje wojewódzkie, to już jest tak karkołomne działanie, że do żadnego wniosku w tym zakresie, nie dojdziemy. Nie znaczy to jednak, tak, jak powiedziałem, że nie powinniśmy analizować tych naprawdę istotnych zmian w budżecie. I tu są dwa elementy. Pierwszy, na ile te korekty, to są działania świadome, a na ile są wymuszone. Spowodowane w trakcie realizowania inwestycji z różnych przyczyn. Zacznę o tych wymuszonych. Przeglądałem oczywiście te wszystkie projekty i z uzasadnień wynika, że takim największym problemem realizacyjnym jawi się ustawa zamówień publicznych, która z mojego też własnego doświadczenia jest naprawdę dokumentem ułomnym

i karkołomnym. I bardzo, jak się okazuje, po ilości korekt niebezpiecznym. Czasami zastanawiam się, czy ustawa zamówień publicznych, czy bardziej szkodzi, czy bardziej pomaga w wydatkowaniu funduszy publicznym. Oczywiście, zawsze tu jest kwestia, że mając jako jedyny parametr – cenę, możemy sterować innymi elementami, czyli podnosić wymagania w stosunku do wykonawców. Ale z kolei przy funduszach unijnych narażamy się na ocenę, że jest to ograniczenie konkurencji, itd. To jest niesamowicie trudny dokument. I myślę, że ten dokument niestety był u podstaw wielu opóźnień w postępowaniach przetargowych i w inwestycjach, które prowadzi województwo. Mamy już oczywiście w tej chwili dwa lata doświadczeń. W tej chwili może nam trochę łatwiej. Wiemy, gdzie błędy najłatwiej popełnić, ale tak złe prawo w rękach różnych instytucji kontrolujących, które kontrolują, i województwo, i podmioty. To jak zapałki w ręku dziecka. To jest coś, co niestety będzie jeszcze długo skutkowało. Mam nadzieję, że w tym zakresie Marszałek i Zarząd podejmie dyskusję i zastanowi się, czy nie dobrze by było jednak zarówno dla Urzędu Marszałkowskiego, jak i dla jednostek organizacyjnych stworzyć jakieś jednostki, po to, aby wspólnie te przetargi usprawnić. Żeby skorzystać z jednej obsługi prawnej, być może merytorycznej. Może by to usprawniło inwestowanie. Oczywiście na ten temat można mówić dużo, ale nie chce tego rozwijać. Druga rzecz, to są te świadome działania. Wiecie państwo doskonale, że ten budżet jest ostatnim budżetem deficytu. Trzy następne budżety muszą skończyć się nadwyżką budżetową, bo inaczej na rok 2014 w ogóle nie uchwalimy budżetu. W związku z tym działania zmierzające do tego, żeby wydatki, które wcześniej były zapisane w budżecie województwa przenieść do różnych projektów unijnych nie wynikają z tego, że Zarząd chciał dokuczyć beneficjentom i utrudnić im drogę, tylko wynikają z tego, że to jest niezbędne do tego, aby chronić nasz budżet. W związku z tym to, że Fundusz Wsparcia znalazł się w RPO, że melioracje znalazły się w RPO, że kultura znalazła się w RPO, to są działania na kilkadziesiąt milionów złotych. Które oczywiście powodują, że pełna procedura unijna jest trudniejsza i dłuższa - musi być spełniona. Harmonogram narzucony – też musi być spełniony. Ale to służy naszemu budżetowi, abyśmy w następnych latach w ogóle mogli ten budżet spiąć. Myślę, że musimy sobie zadać takie trzy podstawowe pytania: czy ten budżet i te przesunięcia powodują, że rezygnujemy z jakichkolwiek projektów? czy zmniejszamy kwotę, którą przeznaczamy na fundusze inwestycyjne w najbliższych latach? A więc nie, ta kwota nie będzie mniejsza niż planowaliśmy pół roku temu. Wręcz będzie większa. Bo oprócz tego, że nieznacznie zwiększają się fundusze unijne, to także z naszego budżetu w tym roku jest 40 mln zł zwiększenia, z czego 30 mln zł na wydatki inwestycyjne, a 10 mln zł na wydatki bieżące. Czy przesunięcia, o których mówimy są korzystne czy niekorzystne? Oczywiście z punktu widzenia poszczególnych beneficjentów, którzy akurat są gotowi do tego, żeby realizować jakiś projekt, opóźnienie bywa irytujące, bywa przykre, ale tak naprawdę zdecydowana większość naszych partnerów ma te same problemy, co my. Ma te same problemy z przetargami, z finansami. W związku z tym robimy to w partnerstwie. To partnerstwo jest skoordynowane i robione tak, aby wyznaczone terminy były realne zarówno pod względem finansowym, czyli dostosowane do budżetu tych podmiotów, jak i pod względem harmonogramu. Proszę spojrzeć na ten budżet także z perspektywy wieloletniego programu finansowego. Pamiętamy, jak ten plan finansowy wyglądał na początku roku na lata 2012-2015 – zapaść była tak głęboka, że dochody były tam rzędu 500 mln zł. Tak naprawdę nadwyżka budżetowa – żadna, jeśli chodzi o inwestycje. W tej chwili, po tym

przeniesieniu, nie ma roku, w tej perspektywie finansowej, nie mówię o roku 2016, bo oczywiście operowanie tym rokiem jest nieuprawnione, bo mówimy o zupełnie innych realiach, których tak naprawdę w tej chwili jeszcze nie znamy. Ale mówimy o tej perspektywie czyli do roku 2014. W żadnym roku dochód nie spada poniżej 700 mln zł. Jest to korzystne zarówno dla województwa, dla przedsiębiorców, dla pracowników. Nie ma konieczności, nie ma możliwości nawet, żeby dostosować się do takiej sinusoidy jakbyśmy przyjęli, że teraz zrobimy wszystko, a za trzy lata czekamy na następną perspektywę finansową”.

Radny **Adam Banaszak**: „Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, że te przesunięcia budżetowe, mam wrażenie, troszeczkę idą w innym kierunku, niż wspominał mój przedmówca. Jak czytam uzasadnienie, to w wielu pozycjach, np Muzeum Etnograficzne w Toruniu – zwiększenie planowanych wydatków finansowanych ze środków własnych województwa na lata 2012-2014; Muzeum Ziemi Kujawskiej zmniejszenie planowanych wydatków na 2011 przy jednoczesnym zwiększeniu planowanych wydatków finansowanych ze środków własnych województwa na lata następne, itd., itd. Tych pozycji tego typu jest sporo. Czyli, tak naprawdę, decydujemy teoretycznie pozytywnie o zwiększeniu wydatkowania środków, ale okazuje się, że nie w tym roku, tylko w kolejnych latach. Czyli, tak naprawdę dzisiaj uchwalając, czy podejmując decyzje co do planu, określamy w pewnym sensie budżety, które stają się trudniejsze niż dotychczas przewidywane na lata kolejne. To jest pierwsza uwaga. Kolejna grupa przesunięć, to są oczywiście przesunięcia, o których już tu było wspomnianie, czyli przesunięcia wynikające z tego, że jak rozumiem, nie zdążyliśmy. Oczywiście, że można mówić o tym, że wynika to ze skomplikowanego ustawodawstwa. Jednak, ja nie chcę tutaj oczywiście mówić o tym, że były to budżety wyborcze, bo zwycięzców się nie sądzi, bo oni zawsze mają rację. Ale jakiś brak planowania jest tu ewidentnie widoczny. Jednak znamy obowiązujące prawo i można było przewidzieć, że pewnych wydatków nie zdążymy ponieść, bo po prostu nie jesteśmy w stanie przeprowadzić procedury przetargowej, chociażby dotyczącej dróg. Wspominałem o tej grupie wydatków, która polega na tym, że teoretycznie podwyższamy kwoty na zadania, ale tak naprawdę nie wydatkujemy ich w tym roku, tylko obciążamy już budżety kilku lat do przodu, czyli jest to coś przeciwnego do tego, o czym mówił radny Leszek Pluciński. Jest oczywiście też grupa, dla nas przynajmniej dla mnie, jakoś nie do końca zrozumiałych przesunięć, chociażby wspomniana kwestia melioracji. To nie jest tak, ogólnie mówię o melioracji o kwocie 10 mln zł, mam wrażenie, że to jest pewne *dèjà vu*, bo ta kwota już była przesuwana z poprzedniego okresu. Podobnie zresztą jak WiMax – to też kwota, która krąży po wieloletnim planie już wielokrotnie. To jest jakiś slalom, wyminęła parę słupków, wraca, pojawia się i ciągle jest, ale tak naprawdę te kwoty są przykładem kwot wirtualnych. Tak naprawdę, ja nie do końca wiem, czy poniesiemy te wydatki na meliorację, czy nie poniesiemy, z jakiego źródła ostatecznie. Czy nie spotkamy się z taką samą sytuacją w 2012 r., że znowu wirtualna kwota znowu zmieni miejsce swojego występowania i znowu będzie tylko i wyłącznie teorią. Nie chcę już przedłużać, moi poprzednicy mówili o wielu konkretach i zadali wiele konkretnych pytań. Generalnie rzeczywiście te przesunięcia, ja mam takie wrażenie, są przesunięciami polegającymi głównie na tym, że w tym roku nie wydamy tych pieniędzy, a wydamy je w przyszłym, a jak nie damy rady wydać, to przesuniemy na kolejne lata. Może nie byłbym uprawniony do takiej tezy, gdyby nie to, że mam pewne *dèjà vu*, bo podobna dyskusja odbywała się nie tak dawno

i przesuwaliśmy właśnie w poprzednim roku na ten rok, bo nie daliśmy rady wydać w następnym. Część z tych pozycji przesuwamy dalej, w tym WiMax na kolejne lata i być może tak bez końca. Ja podnoszę sprawę po prostu racjonalnego planowania. Boję się, że tych kilka przykładów, które podałem, tych obciążeń naszego budżetu na kolejne lata świadczy o tym, że wciąż spokojnie nie planujemy faktycznie jakiegóż tam perspektywy finansowania – bezpiecznej, z bezpiecznym deficytem, że to jest po prostu przesuwanie kwot, nie niewydatkowanie ich, bo brakuje pieniędzy w kasie - będą to wydamy, nie - to nie wydamy i przesuwamy dalej - jest niewątpliwie problem. Kończąc, jest jeszcze jedna rzecz, o którą chciałem zapytać, tj. o drogę od Żnina do Włocławka przez Inowrocław. Pytanie, co z tą drogą?”

Radny **Krzystian Łuczak**: „Również od tej drogi przez Inowrocław powinienem rozpocząć, ale chciałbym rozpocząć od czegoś innego. Otóż, od razu się przyznaję, nie jestem takim fachowcem w sprawach budżetu jak Przewodniczący Pawlak czy Przewodniczący Pluciński. Ale chciałbym spojrzeć na te zmiany od strony społecznej. Bowiem, dla mnie zmiany w budżecie, to nie tylko zabieg księgowy. Gdyby to do tego się ograniczało to lepszego fachowca jak nasz Skarbnik nie ma, nie potrzeba i nie zajmujemy się tym. Natomiast, ja patrzę na ten budżet w tym sensie, że oto tak niedawno słysząc i wierząc w to, że jest to najlepszy budżet województwa ostatnich lat – myśmy głosowali za tym budżetem. I oczywiście po paru tygodniach dokonywaliśmy pierwszej zmiany, po paru miesiącach dokonujemy drugiej zmiany. W sytuacji, w której my, jako radni nie jesteśmy strażnikiem lewa strona równa się prawej, bo to jest zabieg dla Skarbnika. Ale my jesteśmy w imieniu naszych wyborców strażnikiem, by to co zapisane pierwotnie w tym najlepszym budżecie było realizowane. A jak to jest dzisiaj? Czy my możemy iść dzisiaj do wyborców i powiedzieć: słuchajcie rok 2011 jest taki trudny, że musieliśmy to zdjąć, ale Skarbnik nam obiecał i to jest realne, że te zadania zostaną wykonane w roku następnym? Czy my możemy kolejny raz zaciągać, wiedząc o sytuacji, że jest ona nieszczerólna, takie zobowiązanie? Tak, jak piszemy przy uzasadnieniu niektórych zmian w tych dokumentach? Myślę, że nie. Przewodniczący Pluciński mówi, że świadomość społeczeństwa o budżecie jest niska. Czy będzie większa? Jeśli będziemy w taki sposób informować, że nic się nie stało, my przesuwamy tylko zadania na przyszły rok. A czy w przyszłym roku będzie hossa? To przecież, to na ten rok były podstawione środki unijne w skali niespotykanej, bo jesteśmy w cyklu ich konsumowania po 2007 r. Do tego ustawa o zamówieniach publicznych. Czy ja mogę iść do wyborców i powiedzieć, że winna jest ustawa o zamówieniach publicznych? Nie. Ja muszę przyjąć od wyborców pytanie: to co robiono w ostatnich czterech latach, jeśli chodzi o rządzących, że nie dokonano zmian po takich doświadczeniach, jakie są z tą ustawą? Wszyscy mówimy, że trzeba ją zmienić, tylko kto ma ją zmienić, jak nie parlament, który miał większość, który miał ku temu takie sygnały? Kolejna sprawa, czy te przesunięcia powodują, że rezygnujemy z tych zadań – pan Przewodniczący Pluciński – pyta. Ja nie wiem, czy te przesunięcia powodują, że my rezygnujemy z tych zadań? Czy znowu łudzimy społeczeństwo, że one będą kiedyś zrealizowane? I ostatnie moje pytanie, bo jak sądzę dyskusja na ten temat powinna nadal trwać. Czy to jest ostatnia zmiana budżetu w tym roku według tych prognoz, które są? Czy z chwilą, jak ukaże się właściwy budżet państwa, bo to nie jest ten podany z września, ja chcę, aby się ukazał ten właściwy budżet państwa, to wtedy nie będziemy musieli robić kolejnej zmiany. A jeśli tak, to czy nie lepiej przygotować się do tego, i pewne sformułowania, które są

zawierane w tych naszych opiniach, już dzisiaj, dlatego, żeby nie mamy społeczeństwa, żeby podnieść świadomość społeczeństwa na temat budżetu, żeby je nazwać po imieniu. A nie znowu skrywać się, że a to w prognozie zmienimy, a to na koniec roku zmienimy. A społeczeństwo będzie nas oceniało za sprawy rzeczowe. A w tych rzeczowych sprawach to my jesteśmy po stronie społeczeństwa, a nie po stronie ekonomii. Choćby nawet uznając, że wszelkie jej prawa trzeba przestrzegać”.

Radny **Jan Wadoń**: „Pan Przewodniczący Leszek Pluciński przed chwilą, jako główny argument i główną przyczynę tych zmian przedstawił nam źle funkcjonującą, czy źle skonstruowaną ustawę o zamówieniach publicznych. Natomiast ja twierdzę, że jeśli w tym jest jakaś część prawdy w odniesieniu do tych zmian, które dzisiaj Zarząd proponuje wprowadzić w budżecie, to jest to tylko część prawdy i to ta – mniejsza część prawdy. Na Komisji Budżetu i Finansów na pytania szczegółowe, których za dużo nie było, ale jednak były, pan Skarbnik jednak inne przyczyny wskazywał w odniesieniu do tych zasadniczych zmian. Mianowicie, wskazywał na nie przygotowanie projektów. W związku z tym, panie Marszałku, nam naprawdę byłoby zdecydowanie łatwiej, i parę miesięcy temu, i parę tygodni temu, i dziś - głosować za wprowadzeniem kolejnych projektów do budżetu województwa, z informacją pana Marszałka i Zarządu Województwa, że udało się przygotować projekt, co do którego były wątpliwości i dlatego w ubiegłym roku nie był wprowadzony do budżetu województwa. Gdyby taka metodologia była przyjęta, myślę, że wszyscy z dużą przyjemnością podnosiliby ręce i naciskali guziki za zwiększeniem budżetu województwa. W związku z tym jest tu pytanie o metodologię pracy Zarządu Województwa nad kolejnymi projektami budżetu. Niestety, ja mogę mówić o tym budżecie, bo jestem pierwszy raz radnym województwa, że jest to jakiś taki budżet opracowany „na hura”. I zamiast wprowadzać ewentualne dodatkowe projekty do budżetu, to my niestety - tniemy. Mamy koniec dziesiątego miesiąca roku i tniemy budżet o ¼, czyli należy się spodziewać, że do końca roku będzie to cięcie na poziomie 1/3 budżetu. Ja nie chcę powiedzieć, że jest to „czarny dzień” tego województwa, ale niewątpliwie jest to „szary dzień” tego województwa z punktu widzenia pieniędzy przeznaczonych na rozwój. Mam pytanie tego typu, ponieważ podstawą wprowadzenia projektu do budżetu jest dokumentacja techniczna i kosztorys, to tak naprawdę, mam wątpliwości, czy Zarząd Województwa prawidłowo pracuje nad wprowadzaniem projektów do budżetu? Oczywiście są pewne typy projektów określone w prawie budowlanym, które można wprowadzać na podstawie programu funkcjonalno-przestrzennego użytkowego i uproszczonego kosztorysu, ale to są tylko pewnego typu projekty, które prawo budowlane określa. Jeśli mamy taką sytuację, że tniemy, tniemy, tniemy i tniemy, to ja prosiłbym o odpowiedź na pytanie: na podstawie czego te zasadnicze projekty były wprowadzane do budżetu? Takimi przykładami niewątpliwie są projekty z zakresu melioracji oraz z zakresu informatyzacji. Przy czym nie jest to zarzut w stosunku do służb melioracji, a więc do Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, jak również nie jest to zarzut w stosunku do osób pracujących we właściwym Departamencie zajmującym się informatyzacją, tylko to jest pytanie do Zarządu Województwa, jeśli projekty nie były przygotowane, to na jakiej zasadzie znalazły się w budżecie województwa? Dodatkowo część zadań, o czym była już mowa, została przeniesiona, np. rozbudowa bazy sportowej, do RPO. Nie zgłaszam tu jakiś nadzwyczajnych pretensji z tego powodu. Oczywiście dla beneficjentów jest to troszkę trudniejsza

sytuacja, ale do przejścia – już wszyscy się nauczyli wdrażać RPO. Ale pytanie jest takie, czy Zarząd Województwa ma pewność, że za rok czy dwa czy pięć, ta lub inna kontrola Komisji Europejskiej, Trybunału Obrachunkowego a nawet naszego polskiego UKS tej pragmatyki nie zakwestionuje? A jeśli by zakwestionowała któraś z kontroli, to rozumiem, że koszty poniesie wtedy budżet województwa, a nie beneficjenci. Mam nadzieję, że takiej sytuacji nie będzie, ale jest pytanie, czy Zarząd Województwa ma pewność, że ten manewr jest prawidłowy i nie będzie skutkował negatywnie?”

Radny **Leszek Pluciński** ad vocem „W kwestii zamówień publicznych, to nie jest mój wymysł, panie Radny, tylko jest to wyczytane z materiałów, które dostałem. Tam, prawie w każdym punkcie problemy z postępowaniem przetargowym się pojawiają. Natomiast, w kwestii istoty, to próbowałem powiedzieć, że istotą problemu nie jest to, że my zmniejszamy w tej chwili budżet. Tak naprawdę to problemy są przed nami. Jednak radziłbym się przyzwyczaić do słowa – cięcie, bo ono będzie dominowało w tym Sejmiku, bo w sytuacji, a w ekonomii tak już jest, że kiedy mamy niewielki wpływ na przychody, a my tak naprawdę nie decydujemy o tym, jakie są dochody województwa, to bez słowa – cięcia – nie da się zrobić z deficytu 60 mln zł nadwyżki budżetowej w wysokości 30 mln zł”.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** „Swoją odpowiedź rozpocznę od pewnych uwag systemowych, które obowiązują w nowej strukturze od 2011 r. Jak Państwo wiecie, w ubiegłym roku przedkładaliśmy dwa dokumenty: WPF i budżet. W poprzednich latach jedynym dokumentem, który był przedkładany to był projekt budżetu - od 1999 r. Jego aktualizacja odbywała się zazwyczaj na ostatniej sesji Sejmiku, czyli zazwyczaj ok. 20. czy 22. czy 29. grudnia. To wówczas następowało „czyszczenie” budżetu, tak było we wszystkich latach budżetowych, poza 2007 rokiem, kiedy zostałem Skarbnikiem. We wszystkich było przeniesienie autopoprawką tych zadań, które nie zostały zrealizowane w poszczególnych latach, były przenoszone na lata następne. Taka konstrukcja w poprzednim systemie, która obowiązywała – taką metodykę umożliwiła, tak? Dlatego, że pracowaliśmy nad jednym dokumentem. W chwili obecnej mamy bardzo skomplikowany system, i państwo doskonale o tym wiecie, bo otrzymujecie coraz większe materiały. Z jednej strony jest WPF, z drugiej strony jest budżet. WPF, która jest niestety pierwowzorem i która zawiera wszystkie informacje dotyczące wieloletniego planowania. Teraz, przychodzimy tak naprawdę ze zmianami do projektu WPF de facto w pierwszej kolejności w związku z tym, że do 15 listopada Zarząd musi przedłożyć projekt budżetu na 2012 rok, czyli musimy już być dzisiaj zorientowani, a nie w miesiącu grudniu, które zadania nie zostaną w tym roku zrealizowane, jak ich harmonogram rzeczowo-finansowy, brak ich realizacji w roku 2011, skutkuje na budżety lat następnych. Ponieważ WPF, która była wcześniej przedłożona, była tak skonstruowana, że w tym roku jest realizacja i w latach następnych kontynuacja tych zadań. I to, co mówił pan radny Pawlak, że są kwoty od 2016 r. po 500 mln zł. i najpierw się do tego odniosę. Proszę zwrócić uwagę - perspektywa finansowa jest 2007-2013 z okresem współczynnikiem n+2, czyli dwa lata na rozliczenie projektów unijnych, czyli tak de facto nie można planować środków po 2015 r. Od 2016 roku w WPF pokazujemy, tylko i wyłącznie środki, które mamy zagwarantowane, jako dochody własne i to, co wynika z wieloletniej prognozy państwa, jako subwencje i dotacje. Nie mogę planować czegoś od 2016 roku póki Komisja Europejska nie zagwarantuje jeszcze nowego budżetu Unii Europejskiej na kolejną perspektywę finansową. Stąd taka

gwałtowna zmiana – to jako kwestia wyjaśnienia. Kwestia słownictwa – urealnienie, cięcie. Nie chcę pisać, że jest cięcie, ponieważ w chwili obecnej cięcia nie następują. Urealnienie dochodów i wydatków polega w większości przypadków na przeniesieniu harmonogramu rzeczowo-finansowego na lata następne. I proszę mi wierzyć, że naprawdę nie chciałbym dokonywać tych zmian. Ponieważ każda taka zmiana rzutuje koniecznością bardzo szczegółowej analizy na poszczególnych zadaniach w zakresie dochodów i wydatków. O to pan radny Stanisław Pawlak pytał odnośnie zmniejszenia dochodów z budżetu państwa, z budżetu środków europejskich, z budżetów krajowych – niestety ta terminologia jest coraz bardziej skomplikowana. Związana jest z tym, że te zadania nie zostaną w tym roku wykonane. Proszę zwrócić uwagę, że ponad 50% budżetu to są wydatki, które są finansowane źródłami zewnętrznymi, czyli z budżetu środków europejskich lub z budżetu państwa jako budżetu krajowego, gdzie środki uruchamiane są pod faktury. Czyli nie mogę, jeżeli wiem, że te zadania w tym roku nie zostaną zrealizowane, to nie mogę trzymać sobie tych dochodów, ponieważ one nie zostaną zrealizowane. Nie będzie faktur nie ma podstaw do tego, żeby te dochody były dalej planowane. Natomiast bez urealnienia, czyli faktycznego rozłożenia w czasie na kolejne lata 2012-2014 de facto i przeniesienia tych zadań na kolejne lata, nie mogę planować dochodów. Tym bardziej, tak jak mówię, większość dochodów w 50% pochodzi ze środków zewnętrznych i one są pod faktury, czyli nie ma wydatku – nie ma dochodu. Teraz, kwestia dotycząca poszczególnych projektów. Jeżeli chodzi o Fundusz Wsparcia - będzie on realizowany. I tak, jak było wcześniej wspomniane ze współfinansowaniem, jako projekty własne poszczególnych gmin, jako ze środków RPO. I to jest podtrzymane. Trwa procedura pod względem formalnym. Przy okazji mówiąc o Funduszu Wsparcia również został, o czym nie wspomniałem – umknęło mi, środki zabezpieczone w ramach funduszu drzewkowego, czyli tych środków, które dotyczą Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jest przygotowywany projekt, który łącznie w partnerstwie z poszczególnymi gminami tworzymy i zapewniamy wkład własny na realizację tego całego projektu. Ten projekt, jako jeden w całości składający się z podprojektów, jest przewidziany do realizacji na lata 2011-2014. Tak, jak złożyły gminy zapotrzebowanie, i tak się umówiliśmy z wszystkimi gminami, które wchodzą w ramach tego funduszu drzewkowego, czyli w ramach środków odzyskanych w związku z budową autostrady, żeby zrealizować całe to zadanie, łącznie wszyscy razem. Ale wszyscy w WPF muszą dokonać zmian i aktualizacji do końca października tego roku. Jeżeli chodzi o rozwój bazy sportowej, to projekty dotyczące „Orlika” tak, jak powiedziałem w tym roku, według informacji, które uzyskałem z Departamentu otrzymają dofinansowanie i środki będą przelane. Natomiast, w latach następnych będą uruchamiane już według harmonogramu, który został rozpisany. Tutaj nie ma przeciwwskazań, dlatego że Ustawa o polityce rozwoju przewiduje możliwość zawierania partnerstwa i my tutaj takie partnerstwo z gminami zawarliśmy. Czyli projekt jest składany przed podpisaniem umów partnerskich z poszczególnymi jednostkami samorządu. I podobnie jest z kwestią DIS – tu również procedury formalne uniemożliwiają kwestie wydatkowania środków w tym roku”.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Nie chcę tutaj polemizować, dlatego że każdy chyba pozostanie przy swoim zdaniu w tej sprawie. Natomiast nie zgadzam się całkowicie o zmianach w budżecie, o których powiedział pan Skarbnik, wtedy gdy Pana tutaj nie było. Chcę tylko przypomnieć, że przez pierwsze dwie kadencje zmiany budżetu polegały na tym, jak powiedział doświadczony

samorządowiec Jan Wadoń, na przyjmowaniu dodatkowych pieniędzy do samorządu i na zwiększaniu zadań rzeczowych. My, od państwa kadencji doświadczamy, co zmianę budżetową – odwrotnie, że zmniejszamy przychody, zmniejszamy wydatki i ograniczamy realizację zadań wcześniej zapisanych w budżecie. Tu się tym różnimy, i trudno jest przywoływać jak gdyby poprzedni okres, bo też nie jest prawdą, że budżet „się czyściło” tylko na koniec roku. „Czyściło się” też na koniec roku, ale nie było sesji, aby się nie przyjmowało nowych środków na realizację niektórych zadań. Druga kwestia, do której chciałbym jeszcze nawiązać, co tu pan Skarbnik mówił, że wie Pan, że zadania nie będą wykonane, użył Pan takiego sformułowania, dlatego środki z budżetu państwa nie trzeba przetrzymywać, tylko trzeba oddać. No właśnie, to jest clou dzisiejszej sesji, a dlaczego wiemy i skąd wiemy, że zadania nie będą wykonane. Skoro je wcześniej przyjęliśmy do planu. Z punktu widzenia Skarbnika Województwa ja się z Panem zgadzam. Natomiast, z punktu widzenia Samorządu Województwa, Radnych Województwa, nie można się zgodzić z taką tezą, że Urząd Marszałkowski, jako organ wykonawczy, nie realizuje zadań zapisanych wcześniej w uchwale budżetowej naszego województwa. I ostatnia sprawa, bo tutaj nie zrozumiałem znowu - państwo mówicie mało precyzyjnie, chciałbym zapytać bardzo konkretnie, o pieniądze dla gmin, które podpisały z państwem porozumienie, przez teren których przechodzi autostrada, za drzewa, które zostały wycięte pod budowę tej autostrady. Dotyczy to gmin od Wagańca do Kowala. I bardzo bym prosił o wyjaśnienie, ponieważ w państwa opracowaniu mówi się tylko o dwóch gminach. A co z resztą tych gmin? Czy one znowu przechodzą na lata następne w realizacji? Nie ma tych gmin wymienionych, a które liczą na to, bo jest tam zapisane, że Fundusz to zrealizuje. Ale ja chciałbym mieć jasność idąc jutro na spotkanie z gminami, jak będzie z pieniędzmi z tego tytułu”.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Chciałbym się z moim kolegą sejmikowym, jeszcze z dawnych lat, nie zgodzić w tym miejscu i przypomnieć kilka takich decyzji, które wówczas państwo podejmowaliście, i ja byłem wtedy w opozycji, a miały one charakter „zdejmowania” zadań w trakcie realizacji budżetu, jednak nie czas, myślę, na wspominki. To były dwie pierwsze kadencje, które tak naprawdę budowały w ogóle istotę funkcjonowania Samorządu Województwa. I tak naprawdę z jednej strony, tworzenie w ogóle budżetów zaczynał samorząd regionu od 170 mln zł dochodu, o ile pamiętam. Nie było w ogóle co dzielić wtedy. Dochodzimy dziś do kosmicznych wydawałoby się pieniędzy – własnych dochodów 420 mln zł, które są „śmiesznymi” w skali zadań, które realizujemy jako Samorząd Województwa, chociażby w skali budżetów miast naszych samorządowców sąsiadów naprzeciwko czy z Bydgoszczy, których dochody własne dwukrotnie prawie przewyższają dochody całego województwa. Za to, jest jak jest. Nauczyliśmy się korzystać, zresztą nie podczas tej kadencji, ale już w poprzednich, ze środków unijnych na realizację własnych zadań, „przyznając” zresztą sami sobie te środki z funduszy unijnych. Ale wiemy, że realizacja tych projektów nie jest prosta, bo najczęściej musimy podejmować współpracę z naszymi partnerami samorządowcami, gdyż realizujemy je na terenie całego województwa. A już szczególnie te, które dotyczą projektów liniowych, czy dotyczą zadań takich jak chociażby społeczeństwo informatyczne. Gdzie, przecież tego projektu nie realizujemy sami dla siebie, ale realizujemy z dziesiątkami najprzeróżniejszych podmiotów, z którymi musimy uzgodnić, co tak naprawdę chcemy wdrożyć, aby informatyzacja rzeczywiście służyła mieszkańcom, samorządom, jednostkom musimy być przez ekspertów najpierw zewalutowana,

aby była kompatybilna z już istniejącymi już w tych podmiotach systemami informatycznymi. Za to, my z żadnych tych zadań nie rezygnujemy. I sądzę, że wcześniejsze zaplanowanie ich realizacji w oparciu o fundusze unijne jest niczym złym. Przesunięcie tych projektów zatem nie jest rezygnacją z samych zadań. Ale jest przełożeniem ich wdrożenia w czasie. I to w naszym wspólnym interesie, o którym mówi pan radny Wadoń, ponieważ rzeczywiście groźba zwrotu środków unijnych zawsze istnieje. Jeśli, czy to UKS, czy inne jednostki kontrolujące udowodnią, czy stwierdzą, że zostały fundusze unijne wydane niezgodnie z prawem, niezgodnie z procedurami, możemy być ofiarą takich decyzji. Teraz mówię o naszym budżecie województwa, ponieważ te środki trzeba będzie kiedyś by – „odpukać” zwrócić z naszych dochodów własnych. Mamy podwójną odpowiedzialność i sądzę, że ostrożność w realizacji niektórych zadań nie jest niczym złym, a pochopność byłaby bardzo niewskazana. Oczywiście możemy narzekać na sprawność w takich, czy innych obszarach służb, którymi zarządzamy. Ja też mam wiele zastrzeżeń do niektórych z tych obszarów, ale na razie jest jak jest. Wszyscy musimy się uczyć tej odpowiedzialności. Również urzędnicy często zmierzając się nie tylko z ustawą o zamówieniach publicznych, ale również z takim eksperckimi obszarami. Chociażby wspomniana już tutaj informatyzacja, która naprawdę wymaga zatrudnienia tych, którzy przygotowują specyfikację przetargową i potrafią zrozumieć w ogóle istotę tego przedmiotu, z rynku, który jest bardzo ograniczony w tym obszarze. Dziś, patrząc na możliwości zatrudniania nowych urzędników - pracowników i zlecania im tych zadań jako własne. To nie do końca jest tak, jak niektórzy państwo przedstawiać. Za to, to że przyszłe budżety będą inne, to wszyscy widzimy dziś przedstawiając państwu prognozę finansową, ponieważ rzeczywiście przyzwyczailiśmy się do budowania dużych programów do dużych budżetów. Dziś będziemy zniżać nasze ambicje i czekać tak naprawdę na ustalenia w Brukseli, jak się potoczą dalsze losy Funduszu Spójności, bo przecież od niego będzie zależało to, czy dalej będziemy na tym samym poziomie przynajmniej inwestycyjnym realizować zadania własne w przyszłości. Dziś, nie mamy żadnych możliwości innych realizacyjnych, jeśli chodzi o planowanie i finansowanie zadań Województwa. Tak to na razie wygląda”.

Skarbnik **Paweł Adamczyk**: „Jeżeli chodzi o fundusz drzewkowy, o który pytał pan radny Pawlak został podpisany aneks do porozumienia w dniu 23 września br. z dziewięcioma gminami ze wskazaniem wszystkich podprojektów, które są realizowane przez poszczególne gminy. Łącznie jest dziewięć gmin: Aleksandrów Kujawski, Raciążek, Waganiec, Lubanie, Włocławek, Brześć Kujawski, Kowal, Lubień Kujawski, Choceń. Ogólną wartość tego całego projektu określono na 52 mln zł. Planowane dofinansowanie z WFOŚiGW to 36 894 tys. zł., planowane dofinansowanie z województwa kujawsko-pomorskiego to 2 635 tys. zł, czyli na poziomie 5%, planowany wkład własny gminy to 13 176 tys. zł. Umówiliśmy się, w związku z zawarciem tego porozumienia, z wszystkimi gminami, że do końca października zapewnią wkład własny, tak jak jest harmonogram rzeczowy tych poszczególnych zadań – podprojektów realizowanych przez poszczególne gminy w wieloletnich prognozach finansowych, żeby wszyscy mieli zabezpieczone środki. Wtedy będziemy dokładnie wiedzieć, jak będzie przebiegała realizacja wszystkich projektów, ponieważ WFOŚiGW żąda od nas, żebyśmy złożyli jeden wniosek aplikacyjny jako Województwo, dlatego te dokumenty są nam niezbędne”.

Radny **Jan Wadoń**: „Mam pytanie w sprawie formalnej, ponieważ wśród zmian jest również ta zmiana dotycząca projektu systemowego na projekty konkursowe, a jeżeli te zmiany przyjmimy, to de facto decydujemy, że ta zmiana ma się dokonać, czy też dokonujemy w tym momencie tej zmiany? Czy mieści się to w procedurach zarządzania POKL, bo tu jest o nim mowa? Bo, jak rozumiem, Zarząd Województwa tu nie jest instytucją zarządzającą tylko pośredniczącą. Czy tu nie wykonamy jakiejś niepotrzebnej przedwczesnej decyzji?”

Skarbnik **Paweł Adamczyk**: „Myślę, że nie, dlatego że na pewno to zadanie w tym roku nie będzie wykonane. Jeżeli się okaże, że faktycznie będzie wola wszystkich samorządów, żeby to zadanie realizować w ramach projektu systemowego, to wtedy wprowadzimy to zadanie do budżetu. Natomiast, sama zmiana w budżecie i zdjęcie tej kwoty nie przesądza, że ten projekt nie będzie mógł być realizowany w ramach projektu systemowego.

Radny **Stanisław Pawlak** „Chciałbym się tylko upewnić, czy zmiany budżetu, które wprowadzamy aktualnie pozwolą dziewięciu gminom skorzystać z pieniędzy, o które się ubiegają na mocy podpisanego i aneksowanego porozumienia?”

Skarbnik **Paweł Adamczyk** „Tak. Chciałem to potwierdzić. Po to został zrobiony aneks uszczegółowiający ze wskazaniem wszystkich podprojektów. Teraz to wszystko zależy tylko i wyłącznie od gmin, czy tak, jak się umówiliśmy zgodnie z tym wykazem, gminy złożą wszystkie dokumenty”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** zarządził głosowanie uchwał:

- w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2011-2036 wraz z autopoprawką; wynik głosowania: 15 „za”, 0 przeciw, 10 wstrzymujących; Sejmik podjął uchwałę,

- w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2011 wraz z autopoprawką; wynik głosowania: 16 „za”, 0 przeciw, 9 wstrzymujących; Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do realizacji 17 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości na rzecz Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. J. i J. Śniadeckich w Bydgoszczy – druk nr 149/11 (zał. nr 17)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umów na okres dłuższy niż jeden rok budżetowy na dofinansowanie robót budowlanych dotyczących obiektów służących rehabilitacji, w związku z potrzebami osób niepełnosprawnych, z wyjątkiem rozbiórki tych obiektów – druk nr 145/11 (zał. nr 18)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 23 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do realizacji 19 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie określenia zadań Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego finansowanych ze środków

Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2012 roku – druk nr 146/11 (zał. nr 19).

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 25 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia terminów zakończenia okresów zbioru roślin uprawnych w województwie kujawsko-pomorskim – druk nr 147/11 (zał. nr 20).

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 27 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do realizacji 21 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Ośrodkowi Lecznictwa Psychiatrycznego w Toruniu – druk nr 148/11 (zał. nr 21).

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 27 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do realizacji 22 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu im. L. Rydygiera w Toruniu – druk nr 150/11 (zał. nr 22).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** skierował pytanie do Marszałka w związku z uchwalanymi nowymi statutami jednostek, które Sejmik w czerwcu przyjął do łączenia. Czym jest to podyktowane, że wprowadza się teraz aktualnie nowe statuty w sytuacji, gdy nie ma jeszcze uchwały dotyczącej łączenia tych placówek? Czy to jest jakiś formalny wymóg? Czy to zmiany, które pomogą w łączeniu? Poprosił o wyjaśnienie tej kwestii.

Wicemarszałek **Edward Hartwich** odpowiedział, że nie ma uchwały Sejmiku dotyczącej połączenia czy konsolidacji spzoz-ów. Obowiązek nadania spzoz-om wynika z ustawy, która obowiązuje od lipca tego roku. To jest obowiązek dyrektora, który w ciągu roku od momentu wejścia w życie ustawy ma dostosować wcześniej obowiązujący statut, a Sejmik ma obowiązek nadać tenże statut spzoz, co dzisiaj jest czynione.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 27 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do realizacji 23 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie odwołania i powołania przewodniczącego Rady Społecznej Pogotowia Ratunkowego we Włocławku - druk nr 151/11 (zał. nr 23)

Wicemarszałek **Edward Hartwich** wyjaśnił, że powyższa zmiana przewodniczącego w Radzie Społecznej jest spowodowana tym, że zmarł jej dotychczasowy przewodniczący. W to miejsce

zgodnie z decyzją Marszałka Województwa, proponuje się jako przewodniczącego pana Andrzeja Kaźmierczaka. Dodał, że jest przedsiębiorcą, aktywnym działaczem samorządowym we Włocławku.

Radny **Józef Rogacki** „Chciałbym się wypowiedzieć nie w kwestii merytorycznej, ale jako osoba związana z Sejmikiem Województwa od początku. Chciałbym przypomnieć, że kolega radny Bartek Kołodziej był radnym I kadencji Sejmiku. Chciałbym, aby Sejmik uczcił jego pamięć minutą ciszy”.

Członek Zarządu **Sławomir Kopyś** dodał, że pan Andrzej Kaźmierczak jest dalej działaczem samorządowym, ponieważ jest radnym Rady Miasta Włocławek. Odnosząc się do wypowiedzi radnego Józefa Rogackiego poinformował, że w dniu pogrzebu pana radnego Bartłomieja Kołodzieja, który ostatnio radnym Rady Miasta Włocławka. W pogrzebie brało udział wielu radnych Sejmiku w tym delegacja Zarządu i był składany wieniec. Podkreślił, że jak najbardziej należy uczcić pamięć Bartłomieja Kołodzieja minutą ciszy. Był osobą, która wniosła zarówno do prac Sejmiku Województwa, jak i Rady Miasta Włocławek, wielki potencjał intelektualny i wszyscy mogą się uczyć tego, co sobą reprezentował.

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 27 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** zarządził uczczenie minutą ciszy pamięć po zmarłym Radnym Województwa I kadencji panu Bartłomieju Kołodziejcu.

Minuta ciszy.

Następnie przystąpiono do realizacji 24 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Toruń - druk nr 155/11 (zał. nr 24).

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 25 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do realizacji 25 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Wielka Nieszawka – druk nr 156/11 (zał. nr 25).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Jan Wadoń** w kwestii formalnej odniósł się do wcześniej już omawianych, że de facto większość tych zadań z zakresu rozbudowy bazy sportowej znalazła się w RPO i jeżeli Skarbnik potwierdza, że tu żadnych zagrożeń z tego tytułu nie ma to znaczy, że wszystko jest w porządku. Natomiast, czy Skarbnik Województwa czy Marszałek Województwa mogą poinformować, dlaczego tych kilka czy kilkanaście projektów nie mogło się znaleźć w RPO? Dodał, że rozumie, że chodzi o sprawy formalne, które to powstrzymują, ale czy jest to do publicznej wiadomości czy niekoniecznie?

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odpowiedział, że jeżeli chodzi o Gminę Wielką Nieszawę, to zadanie jest w tym roku kończone. Praktycznie jak wiadomo już funkcjonuje ten obiekt. Nie ma już możliwości włączenia tego zadania. Poza tym jest ono łączone z innymi środkami, nie ma charakteru tylko i wyłącznie bazy sportowej. Tam jest inny charakter, gdzie występuje pomoc publiczna. Podobnie jeżeli chodzi o Gminę Miasto Toruń. W kwestii Mogilna, to jest tam wykup wierzytelności, factoring

i cała ta konstrukcja uniemożliwiłaby rozliczenie tego całego projektu, jeżeli chodzi o bazę sportową w ramach RPO.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do realizacji 26 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Mogilno – druk nr 157/11 (zał. nr 26).

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 25 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do realizacji 27 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Regionalnego Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym dla uczniów klas III gimnazjum – projekt Przewodniczącego Sejmiku – druk nr 16/11 (zał. nr 27).

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 24 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 28 pkt porządku obrad, tj. Informacja o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach. (zał. nr 28)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpił do realizacji 29 pkt porządku obrad, tj. Interpelacje i zapytania Radnych. Poinformował, że radni złożyli: Elżbieta Krzyżanowska złożyła zapytanie w sprawie realizacji projektu „Szybka Kolej Metropolitalna w bydgosko-toruńskim obszarze metropolitalnym oraz integracja systemów transportu miejskiego” – budowa linii kolejowej łączącej dworzec Bydgoszcz Główna z terminalem lotniczym oraz Wojciech Jaranowski złożył interpelację w sprawie wsparcia przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego projektu „Na Europejskim Szlaku Megalitów” poprzez oznakowanie polskiej części szlaku w naszym województwie.

Przystąpiono do składania interpelacji i zgłaszania zapytań.

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do kwestii funkcjonowania Spółki „Pałac Wieniec” z siedzibą w Toruniu, w tym prac, które miały być lub są wykonywane na tym obiekcie. Jak wiadomo majątek Pałacu został przeniesiony aportem do Toruńskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, która powołała spółkę z siedzibą w Toruniu. Skomentował, że wątpliwość budzi fakt, że siedziba jest w Toruniu, skoro pałac jest w Wieniecu. Zapytał, jaki jest postęp prac nad odbudową pałacu, którego właścicielem stała się TARR?

Radny skierował uwagę do członka Zarządu Sławomira Kopyścia, jako przewodniczącego Rady Społecznej Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku, że poczynione były ustalenia, i tak jest w planie pracy Rady Społecznej, że kolejne jej posiedzenie miało się odbyć w październiku br., na którym miał być przeanalizowany plan przedsięwzięć inwestycyjnych i rozwojowych Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku, a do końca października został już niecały tydzień. Zapytał, czy plan, który przewodniczący Rady Społecznej jest zobowiązany realizować, będzie wykonany?

Radny **Leszek Pluciński** zwrócił uwagę, że dnia 10 października 2011 r. Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Zarządzeniem nr 58/2011/DEF w sprawie zmiany planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia na 2012 rok zwiększył kwotę wydatków NFZ o 594.278 tys. zł. Z tej kwoty na leczenie szpitalne przeznaczono kwotę 466.723 tys. zł.: z czego województwo mazowieckie uzyskało 461.114 mln zł oraz województwo pomorskie 5.609 tys. zł, a województwo śląskie na koszty świadczeń zdrowotnych z lat ubiegłych uzyskało kwotę 15.184 mln zł. Pozostałe województwa nie otrzymały ani złotówki. Podkreślił, że jest to już druga taka sytuacja, podobna była w ubiegłym roku. Przypomniał, że Sejmik Województwa podjął nawet stanowisko w tej sprawie, ale to nie przyniosło żadnego skutku. Dodał, że pojęcie nadwykonań już obecnie w województwie mazowieckim nie istnieje. W województwie mazowieckim Oddział NFZ płaci za wszystkie usługi, jakie podmioty są w stanie wykonać, a wręcz nawet zachęca do zwiększenia świadczeń. Natomiast w województwie kujawsko-pomorskim Oddział NFZ nie płaci nawet za procedury ratujące życie. Nie płaci za ewidentne procedury ratujące życie, które oczywiście będą przez podmioty egzekwowane na drodze sądowej, bo one są bezdyskusyjne. Niestety procedura w tym zakresie nie jest szybka i trwa co najmniej rok. W związku z tym zapytał, czy Marszałek Województwa zechciałby podjąć inicjatywę zwołania Konwentu Marszałków, aby przemówić głosem praktycznie czternastu pominiętych, a trzynastu całkowicie pominiętych województw w tej sprawie? Dodał, że w tej chwili będzie kolejne kontraktowanie i będzie to punkt wyjścia na następne trzy lata. Niestety tę mizериę, jaką NFZ zdrowia znowu zafunduje będzie trzeba znowu znosić. To będzie też zagrożeniem dla budżetu województwa, ponieważ zmieniała się ustawa o działalności leczniczej, i z pewnymi warunkami, dług podmiotów jest także długiem samorządu.

Radny **Jan Wadoń** zwrócił uwagę, że na ostatnich dwóch sesjach Sejmiku radni dyskutowali m.in. nad kwestią aktualizacji strategii rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego. Na ostatniej zaś sesji wnioskował, że na dzisiejszej sesji powinna być przyjęta uchwała w sprawie aktualizacji strategii, ale stosowny projekt uchwały się nie pojawił. Zapytał, na jakim etapie jest przygotowanie stosownego projektu uchwały?

Radny odniósł się do sytuacji w Przedsiębiorstwie PKS w Brodnicy. Powiedział, że w ostatnich dniach w prasie regionalnej ukazały się informacje mówiące o konflikcie społecznym między Związkami Zawodowymi a zarządzającym. Zapytał, jaka jest sytuacja we wszystkich PKS, jeśli chodzi o relacje pracownicze i związkowe z zarządzającymi?

Radny **Wiesław Żurawski** odniósł się do sytuacji na Dworcu Grudziądz-Przedmieście. Powiedział, że zatrzymują się tam wszystkie pociągi w kierunku Torunia. W związku z tym więcej pasażerów wsiada i wysiada tam niż z Dworca Głównego w Grudziądzu. Od czterech lat, gdy tę linię kolejową przejęła Arriva PCC zamknięto kasę biletową i poczekalnię, w której każdorazowo miało schronienie przed deszczem i śniegiem dziesiątki pasażerów. Dodał, że wielokrotne jego prośby i innych mieszkańców o otwarcie poczekalni nie odniosły u Prezydenta Miasta Grudziądza żadnego skutku. Radni Miasta Grudziądza też są bezradni w tej sprawie. Podkreślił, że zdarza się tak, że pasażerowie czekają 60 minut na opóźniony szynobus stojąc na peronie. Tak, jak to miało miejsce w ubiegły czwartek. Zapytał, w czyjej gestii leży możliwość ponownego otwarcia budynku? Kto ma klucze? Kto jest właścicielem obiektu?

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że 21 października br. uczestniczył w seminarium na Politechnice Gdańskiej dotyczącym podpisania listu intencyjnego o współpracy z Politechniką Gdańską i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, którego celem jest utworzenie Ośrodka Naukowo-Badawczego pod roboczą nazwą „Krajowe Centrum Inżynierii Kosmicznej”, w tym budowy 90 metrowego radioteleskopu i obserwatorium astronomicznego im. Jana Heweliusza. Byłby to drugi co do wielkości radioteleskop w Europie. Zapytał, w jaki sposób Samorząd Województwa mógłby pomóc w realizacji tego przedsięwzięcia?

Więcej zapytań nie zgłoszono i interpelacji nie złożono.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 30 pkt porządku obrad, tj. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Marszałek **Piotr Całbecki** odnośnie kwestii funkcjonowania Spółki „Pałac Wieniec” w Toruniu, która jest właścicielem obiektu w Wieńcu wyjaśnił, że Spółka przygotowuje się do przystąpienia do odpowiedniego konkursu o uzyskanie środków unijnych na realizację tego przedsięwzięcia. Trwa procedura w tej sprawie i trzeba poczekać na jej zakończenie. Dodał, że ponadto, zostały już wykonane prace zabezpieczające, jak również renowacyjne parku. Wykonano tyle prac, na ile wystarczyło środków, głównie w oparciu o środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu i aport wniesiony do tejże Spółki. Efekty tych prac już są widoczne. Natomiast główny etap modernizacji nastąpi w odpowiednim czasie, po uzyskaniu środków.

W kwestii podziału środków NFZ powiedział, że taki podział rezerwy NFZ to sprawa rzeczywiście bolesna. Przyznał, że to jest dobry pomysł, aby upomnieć się o solidarność międzyregionalną, ponieważ rzeczywiście Mazowsze jest preferowane w podziale wszelkich środków, które są w dyspozycji Prezesa NFZ. Tak się stało już po raz drugi. Dodał, że zapowiedzi na przyszły rok są bardziej optymistyczne. Wiadomo o tym z algorytmu, że do budżetu naszego Oddziału NFZ wpłynie więcej środków finansowych – 282 mln zł. Podkreślił, że to nie jest sprawiedliwe, że przy podziale rezerw województwo kujawsko-pomorskie jest pomijane. Dodał, że w czwartek jest planowane posiedzenie Konwentu Marszałków w Olsztynie, w którym weźmie udział i zgłosi wniosek, aby przedmiotem następnego posiedzenia Konwentu Marszałków była sytuacja w obszarze podziału środków w ramach NFZ, która dla naszego województwa jest bardzo niekorzystna, tak, jak i dla wielu innych województw.

W sprawie tematu posiedzenia Rady Społecznej Szpitala Wojewódzkiego wyjaśnił, że po zaakceptowaniu wstępnej koncepcji przez Zarząd Województwa rozbudowy modernizacji szpitala we Włocławku, a w najbliższą środę Zarząd będzie się z nią po raz pierwszy zapoznawał, wówczas kolejnym etapem będzie dyskusja na posiedzeniu Rady Społecznej. Dodał, że może to nastąpić w przyszłym tygodniu.

W sprawie projektu uchwały dotyczącej aktualizacji Strategii rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego, który miał być przygotowany na tę sesję wyjaśnił, że trwają jeszcze prace i ustalenia jaką formę ma mieć sama uchwała, ale też jak ma przebiegać cały proces, w jakim czasie i w jakim trybie mają przebiegać zmiany Strategii rozwoju województwa. Dodał, że na sesji 21 listopada br. stosowny projekt uchwały będzie przedłożony.

W kwestii sytuacji PKS w Brodnicy powiedział, że to podłoże społeczne jest dość zawiłe. Jest to forma protestu Związków Zawodowych. Zarząd polecił przeprowadzenie kontroli w Spółce, na ile te merytoryczne-ekonomiczne podstawy niezadowolenia Związków Zawodowych mają odzwierciedlenie w rzeczywistości. Dodał, że okazało się, że nie jest tak źle, jak to jest przedstawiane przez Związki Zawodowe. Ale rzeczywiście jakiś jest powód dla którego te związki protestują. Dodał, że Zarząd planuje w przyszłym tygodniu spotkać się ze Związkami Zawodowymi, już włącznie z Prezesem, tak aby ustalić, co dalej w tej sprawie. Dlatego, że tak naprawdę, ta spółka jest dobrem wspólnym, a nawet przede wszystkim pracujących tam ludzi. To, że sytuacja jest nie najlepsza, to wszyscy o tym wiedzą. Na wyniki finansowe głównie dzisiaj wpływa wzrost cen paliw, co niewątpliwie bardzo mocno uderza w rentowność tej spółki. Z drugiej strony zmiany personalne, które wprowadza Prezes przygotowując cztery spółki do połączenia, czasami są bolesne dla samych pracujących osób i Związków Zawodowych. Ale nie ma tu takiej możliwości, czy takiej przestrzeni niespójnej polityki, z jednej strony Związków Zawodowych, nas - jako właścicieli tych podmiotów, jak i samego zarządu. Podkreślił, że oczekuje, zarówno od Prezesa jak i pracujących w tej spółce, wspólnej deklaracji o współpracy, a nie przeciwstawiania się sobie, bo tu nie ma dwóch interesów. Może być tylko jeden, albo te spółki w ogóle będą funkcjonowały, albo rzeczywiście ten pomysł usamorządowienia ich, jest po prostu niewykonalny. Podkreślił, że zapowiadał, że będzie radnym relacjonował szczerze jaka jest tam sytuacja. Samorząd Województwa przejął upadające przedsiębiorstwa, a jeżeli coś upada, to znaczy, że działało nie najlepiej. Aby poprawić ich sytuację trzeba przeprowadzić tam czasami bolesne restrukturyzacje. Ale, dzisiaj jest tam konflikt, który wyraził nadzieję, że się opanuje. Dodał, że spotkanie z Zarządem odbędzie się w przyszłym tygodniu. Pierwsze spotkanie już ze Związkami Zawodowymi odbył, kolejne będzie trójstronne: Zarząd Województwa, Związki Zawodowe, Zarząd Spółki. Okaże się wówczas, jakie są stanowiska wszystkich partnerów w tej sprawie.

W kwestii zamknięcia Dworca PKP Grudziądz-Przedmieście powiedział, że postara się sprawdzić, dlaczego tak się dzieje. Dodał, że dworce należą do PKP i to jest, tak naprawdę, adresat tego pytania. Ale sprawa jest jak zwykle pewnie bardziej zawiła. Zapewne Arriva nie chce ponosić kosztów związanych z korzystaniem z tego dworca. W związku z tym PKP ten dworzec zamknęło. Zwrócił uwagę, że Samorząd Województwa jest tylko klientem tego dworca, nawet nie bezpośrednio, tylko poprzez przewoźnika, jakim jest Arriva w tym przypadku. Dodał, że Zarząd zainteresuje się w jakich warunkach podróżni oczekują na pociąg.

Oдноśnie planów dotyczących dziewięćdziesięciometrowego radioteleskopu i obserwatorium astronomicznego im. Jana Heweliusza wyjaśnił, że z mediów dowiedział się, że taki list intencyjny został podpisany. Dodał, że wcześniej bardzo zabiegał wspólnie z Marszałkiem Województwa Pomorskiego Mieczysławem Strukiem, aby do wspólnej realizacji tej inwestycji doszło. Jako Marszałkowie postawili, z jednej strony Politechnice Gdańskiej, a z drugiej UMK, jednak pewne warunki. Wyraził nadzieję, że list intencyjny zmierza w tę stronę. Oczywiście Zarząd deklaruje ze swojej strony pełne zaangażowanie w przyszłości, o ile takie możliwości będą, w stworzeniu odpowiedniej infrastruktury do realizacji tego przedsięwzięcia. Tak, aby w Borach Tucholskich ten radioteleskop mógł powstać. Dodał, że co do parametrów technicznych nie może się wypowiadać. Podkreślił, że były ambicje, aby to nie był drugi radioteleskop w Europie, ale największy w Europie. Są

pewne rozbieżności, jak ostatecznie ten projekt będzie realizowany. Ale bardzo zależy obydwu województwom, aby przy współpracy ten projekt zrealizować. W tej chwili jest przygotowywana dokumentacja. Wyraził zdanie, że ten pomysł zostanie wdrożony w przyszłym roku w życie.

Członek Zarządu **Sławomir Kopyść** w uzupełnieniu do wypowiedzi Marszałka powiedział, że posiedzenie Rady Społecznej Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku zwoła w możliwie szybkim terminie. Wyraził zdanie, że może to być w przyszłym tygodniu, ale dopiero po uzgodnieniu z członkami Rady Społecznej terminu.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 31 pkt porządku obrad, tj. realizacja postanowień art. 27c ust. 12 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (oświadczenia majątkowe). Poinformował, że radni otrzymali pisemne informacje o oświadczeniach majątkowych złożone przez Marszałka oraz Przewodniczącego Sejmiku (zał. nr 29, zał. nr 30).

Nikt pytań i uwag nie zgłosił.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 32 pkt porządku obrad, tj. Wolne głosy i wnioski.

Radny **Krzysztof Łuczak** złożył oświadczenie: „w głosowaniu nr 6 na wydruku tego głosowania figuruje, że nie oddałem głosu. Chcę powiedzieć, że wstrzymałem się. W głosowaniu nr 7 było moim zamiarem się wstrzymać, a wyszło „za”, jeśli nie można tego zmienić, to trudno. Chciałem w tym miejscu wszystkich tych, których wprowadziłem tym głosowaniem w zakłopotanie serdecznie przeprosić. Chcę dodać, że moje miejsce uniemożliwia mi śledzenie wyników głosowania na tablicy głosowań. Stąd niekiedy trudno mi stwierdzić czy oddałem głos czy nie”.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, Przewodniczący obrad zakończył obrady XIV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowały:
Maryla Majtczak
Anna Sobierajska